Barłóg — wierszokleta

Bezbarwne sny drążą dziury

na przestrzał policzka, spływając

aż do stóp.

Naznaczonych stygmatami najdłuższego

dnia.

Ten trwa, nieprzerwanie od poczęcia

po testament, taki nigdy nie podpisany

cyrograf. Szczególnie krwią

utoczoną na niezłożoną ofiarę.

Zabrakło baranka, pozostało samobiczowanie

i długa droga pod górę.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 14.07.2017 20:02

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.